Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

ROK III — Warszawa — 15 marca 1938 r. — ZESZYT 5 (23)

SKARBONA WIEJSKA

DWUTYGODNIK

POŚWIĘCONY

SPRAWOM GMINNYCH KAS POŻYCZKOWO-OSZCZĘDNOŚCIOWYCH

REDAGUJE KOMITET

REDAKCJA: WARSZAWA, UL. GROTTGERA Nr 21 m. 13. TEL. Nr 4.18-55

ADMINISTRACJA: WARSZAWA, AL. JEROZOLIMSKA Nr 85. TEL. 7.26-30

KONTO POCZTOWEJ KASY OSZCZĘDNOŚCI Nr 21.050.

Prenumerata roczna 9 zł, półroczna 5 zł, kwart. 3 zł, pojedyńczy egzemplarz 60 gr.

Cena ogłoszeń:

za wiersz 1 mm szer. 60 mm: w tekście i przed tekstem — 75 gr, za tekstem — 60 gr.

ZESZYT ZAWIERA:

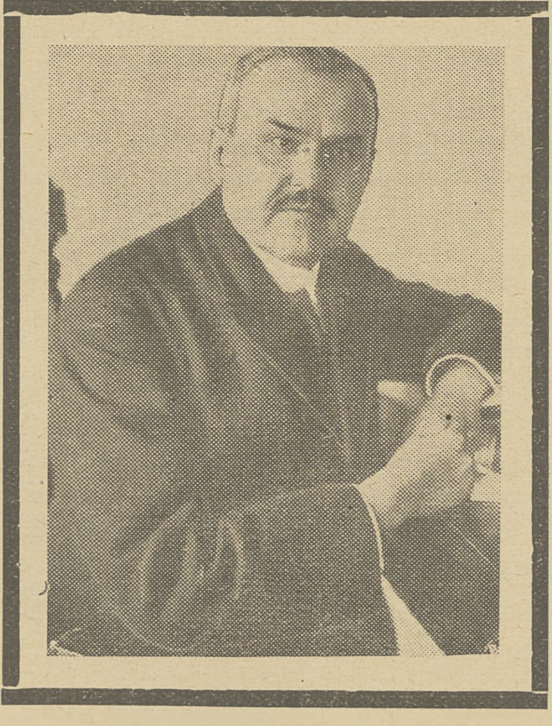
ROK III Warszawa — 15 marca 1938 r. ZESZYT 5 (23)

SKARBONA WIEJSKA

DWUTYGODNIK
POŚWIĘCONY
SPRAWOM GMINNYCH KAS POŻYCZKOWO-OSZCZĘDNOŚCIOWYCH
REDAGUJE KOMITET

DZIEJE WIELKIEGO ŻYWOTA

Żywoty wielkich ludzi Plutarcha stanowią coraz rzadszą lekturę współczesnych. Żywoty wielkich ludzi w Polsce, pamięć często o nich „to głucha puszcza gdzie tylko groby bieleją". Nie pomaga tu perspektywa



czasu. Codzienność ludzka pochłania wieczność i wielkość spraw. W kalejdoskopie zdarzeń i wypadków życia codziennego, w przyziemności naszych trosk tak mało jest miejsca na zadumę...

A jednak majestat śmierci przywołuje w nas pamięć rzeczy wielkich i czynów doniosłych, daje miarę straty jaką ponosimy.

Czym był żywot ś. p. Władysława Grabskiego dla Polski? Był dostojną kartą kilkudziesięciu lat naszej historii. Schyłek XIX wieku na ziemiach zaboru rosyjskiego był najwyższym upadkiem polskiego czynu i myśli politycznej. Epoka pozytywizmu warszawskiego głosząca dora bianie się w okowach ucisku politycznego i społecznego, chyliła się do upadku. W pewnych sferach społeczeństwa rozwijał się ugodowy względem Rosji kierunek polityczny zwany realistami. Na emigracji utworzono Ligę Narodową i Skarb Narodowy w Raperswilu. W kraju pod wpływem Ligi budzi się w mieszczaństwie i wśród młodych, przeważnie mniej zamożnych ziemian, wykształconych za granicą, ruch patriotyczny, zasilający głównie szeregi powstałego w tym czasie stronnictwa Narodowo-Demokratycznego. Wśród robotników i związanych z nimi kół radykalnej inteligencji powstaje niepodległościowa Polska Partia Socjalistyczna.

Ogół społeczeństwa odcięty jednak od nowych prądów umysłowych, społecznych i politycznych Europy zachodniej popada w apatyczną, zatęchłą atmosferę. Wieś jest najbardziej odcięta od źródeł oświaty i wiedzy oraz środków obywatelskiego wyrobienia. W tych warunkach zaborca próbował szerzyć na wsi nastroje wdzięczności dla cara „oswobodziciela", lecz bez większego powodzenia.

Do pracy nad podniesieniem uświadomienia narodowego i społecznego ludu wiejskiego staje na przełomie XIX i XX wieku, jako jeden z pierwszych ś. p. Władysław Grabski. I tu właśnie akcentuje się jego wielka i głęboka myśl społeczna. Stronnictwo Narodowo-Demokratyczne ogranicza się głównie do akcji uświadomienia narodowego szerząc na wsi zakordonowego „Polaka". Z biegiem czasu zdobywszy szerokie wpływy w kraju i uczestnicząc w rosyjskiej Dumie państwowej zatracało dawną opozycyjność stając na gruncie lojalności państwowej i zdecydowanie przechodzi do polityki społecznie konserwatywnej.

Na wsi budzą się nowe prądy powstaje młody ruch ludowy tzw. Zaraniarski. W stronnictwie Narodowo-Demokratycznym tworzą się nowe odłamy, a wśród nich Narodowy Związek Włościański. Jakie stanowisko zajmuje w tych wypadkach ś. p. Wł. Grabski.

Będąc posłem do trzech Dum z ramienia stronnictwa Narodowo-Demokratycznego, wycofuje się z trzeciej Dumy, utraciwszy wiarę w skuteczność działalności politycznej na tym terenie. Rozumie bowiem, że prawdziwą siłę Narodu stanowią nie polityczne zabiegi i handle, lecz jego własny dorobek społeczny, oświatowy i gospodarczy oraz uświadomienie obywatelskie. W tym duchu rozwijał swą pracę. To go różniło od wielu ludzi. Potrzeba pracy konkretnej dla dźwignięcia duchowego i material-



Delegacja przedstawicieli GKPO na pogrzebie ś. p. prof. Wł. Grabskiego z wieńcem złożonym dla uczczenia Jego Pamięci

nego mas ludu wiejskiego, oto treść jego poczynań. Posiada rzadką w polakach zdolność przechodzenia od słów do czynów. Cechuje Go ta umiejętność od najwcześniejszych lat pracy społecznej. To też dorobek Jego życia jest wyjątkowo obfity i wszechstronny. Zaczyna od pracy społecznej w środowisku ziemiańskim.

W roku 1899 zakłada drugą z kolei na ziemiach b. zaboru rosyjskiego stację doświadczalną. W 1901 r. zakłada rolniczą spółdzielczą fabrykę drenów. W 1904 r. zakłada i prowadzi w pierwszych latach Towarzystwo Melioracyjne w Warszawie. Ale przede wszystkim w tych latach staje się duszą pracy społeczno-gospodarczej wśród ludu wiejskiego, umiejąc zdobyć sobie całkowite zaufanie tych sfer przez swój rzeczowy, przyjacielski stosunek do nich, wolny od uprzedzeń klasowych. W 1904 r. ś. p. Władysław Grabski zakłada drugie z kolei w b. Kongresówce włościańskie kółko rolnicze w Bochniu pow. łowickiego. Tamże zakłada jedną z pierwszych w kraju mleczarń spółdzielczych. Dla pogłębienia pracy i umiejętności gospodarowania drobnych rolników zakłada i prowadzi pierwsze w b. zaborze powiatowe towarzystwo rolnicze w Łowiczu. Dla ominięcia przeszkód, które wysuwał rząd rosyjski, utworzył je aktem rejentalnym jako włościańskie stowarzyszenie udziałowe. Był również współzałożycielem Sekcji Rolnej poprzedzającej powstanie Centralnego Towarzystwa Rolniczego.

Praca bezpośrednia w terenie wiejskim zbliżyła ś. p. Władysława Grabskiego do życia gminy wiejskiej. Oceniał on dodatnio możliwości wykorzystania samorządu gminnego na użytek wsi i kraju, jako jedynej formy samorządu w tej dzielnicy Polski. Zachęcał przeto do wykorzystania samorządu gminnego przez włościan i inteligencję wiejską. Był całą duszą za spolszczeniem urzędowania i prowadzoną w tym kierunku walką w gminie a także za wyrwaniem gminy z pod przemożnego wpływu komisarzy włościańskich. Duże znaczenie przykładał zarówno w pracy społecznej i naukowej do udoskonalenia pracy GKPO i uznawał ich wielki pożytek dla rozwoju gospodarczego wsi.

Dzięki jego pomocy gmina Bąków pow. łowickiego, uchwaliła wprowadzenie powszechnego nauczania już w roku 1911. Tym zainteresowaniom nie przestał być wierny również w okresie szerszej pracy społecznej w Centralnym Towarzystwie Rolniczym i Biurze Pracy Społecznej.

W czasie wojny światowej zakłada Centralny Komitet Obywatelski i staje na jego czele. Antyniemieckie stanowisko zmusza go do wyjazdu do Rosji, gdzie w roku 1915 tworzy wielką organizację pomocy wygnańcom polskim. Uczestniczy potym w pracach Głównej Komisji Likwidacyjnej.

Po powrocie do kraju w roku 1918 zostaje uwięziony przez niemców. Teraz zaczyna się nowy okres wielkiej pracy w Niepodległej Polsce. Jest

ministrem w gabinecie Świerzyńskiego. Zostaje posłem w Sejmie Ustawodawczym. W grudniu 1919 roku zostaje poraz pierwszy ministrem skarbu. Jako premier w roku 1920 organizuje Radę Obrony Państwa W roku 1923 zostaje profesorem ekonomii politycznej w Szkole Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie. Załamanie się gospodarstwa narodowego Polski i potrzeba jego uzdrowienia powoduje powołanie znów ś. p. Władysława Grabskiego w charakterze ministra skarbu a następnie i jako premiera. Wielkiego dzieła reformy gospodarstwa społecznego i finansów dokonywuje w roku 1924 z wielką mocą charakteru mimo piętrzących mu trudności i przeszkód. Odtąd odchodzi od wielkiej działalności politycznej. Wraca do swych prac naukowych, których nie zaniedbywał przez cały czas swej działalności społecznej. Dorobek całego Jego życia stanowi zgórą stokilkadziesiąt prac i opracowań.

Co jest najdonioślejszego w Jego działalności publicystycznej i naukowej. Sumienność, bezstronność, dokładność i umiłowanie prawdy.

Dokonał epokowej pracy w dziedzinie badań nad opłacalnością wielkich i małych warsztatów rolnych, przyznając przewagę tym ostatnim. Był zdecydowanym zwolennikiem przebudowy struktury rolnej wsi, przywiązując wielką wagę do walorów kultury ludowej i wartości socjologicznych przez nią tworzonych. Wychował całe pokolenia młodych działaczy i naukowców wiernych Jego ideowym założeniom i celom. W swej spiżowej postaci wyrósł ponad chwilę bieżącą, ponad czasy dziesiejsze. Nie objęła Go w posiadanie za życia żadna grupa społeczna czy polityczna. Nie może stanowić i po śmierci niczyjej własności. Jest dobrem i dostojnością Narodu.

Poczuwamy się do związku z Jego puścizną ideową. Był bowiem Odnowicielem naszej organizacji GKPO i Przyjacielem naszych poczynań ideowych.

Pozostaniemy Mu wierni na zawsze.

JAK GKPO W KOSOWIE, POW. SOKOŁOWSKIEGO USPRAWNIŁA PRZYJMOWANIE WKŁADÓW

Poważną przeszkodą w rozwoju operacyj oszczędnościowych w GKPO jest stosunkowo rzadkie (raz na tydzień lub co dwa tygodnie) urzędowanie zarządu i wykonywanie czynności Kasy. Szereg Kas dąży do usunięcia tej przeszkody, lecz jest to niełatwe, ponieważ częste urzędowanie zarządu jest technicznie utrudnione i pociąga za sobą koszty.

Jak Kasy pokonywują te przeszkody?

Niektóre więc Kasy wybierają na członka zarządu rachmistrza Kasy, niekiedy na prezesa, zaś na skarbnika powołują w miarę możności, osobę zamieszkałą w siedzibie Kasy, umożliwiając sobie w ten sposób funkcjonowanie w miarę potrzeby.

GKPO w Kosowie, pow. sokołowskiego wybrała następującą drogę: do przepisów o przyjmowaniu i zwracaniu wkładów w GKPO wstawiła na podstawie uchwały rady gminnej opartej na przepisie § 49 pkt. 1) i 8) statutu normalnego Kasy nowy paragraf, jako 23 z kolei, następującej treści:

„W związku z ustanowieniem przez radę gminną, uchwałą Nr 26 z dnia 3 lipca 1937 r., zbiornicy wkładów w lokalu Kasy, czynnej we wszystkie dni powszednie z wyjątkiem dni czynności Kasy, obowiązkiem rachmistrza Kasy, jako kierownika zbiornicy wkładów, będzie:

a) przyjmowanie wkładek bez ograniczenia wysokości i wydawanie za swoim podpisem tymczasowe pokwitowanie Kasy względnie książeczki oszczędnościowej,

b) wypłacanie wkładek bez wypowiedzenia, nie więcej jednak niż 50 zł jednego dnia temu samemu wkładcy,

c) większe sumy wkładów przyjętych, przekraczające wysokość otrzymanej z Kasy zaliczki na wypłaty wkładów w ciągu tygodnia, bezzwłocznie wpłacać do PKO na konto czego GKPO,

d) wyliczanie się przed zarządem w każdym dniu czynności Kasy z przyjętych i wypłaconych sum z tytułu wkładów oraz przelanych do PKO“.

Czy takie załatwienie sprawy nie nasuwa uwag i zastrzeżeń? W zasadzie tak, nasuwa. § 54 statutu normalnego, ust. 1 mówi: „wszelkie wpłaty do Kasy przyjmuje lub wypłaty uskutecznia skarbnik, wspólnie z prowadzącym księgi w godzinach wyznaczonych przez radę gminną“. Zdawałoby się, że nie ma wątpliwości, że sprawy pieniężne, a więc i dotyczące wkładów, nie mogą być załatwiane bez udziału w nich skarbnika. Jednak te wątpliwości usuwa § 62 statutu normalnego, orzekający: „w razie potrzeby może rada gminna ustanowić w gminie, poza lokalem Kasy zbiornice do przyjmowania wkładek oszczędnościowych.

Zarówno ustanowienie zbiornic, jak i nazwiska kierowników, należy podać do wiadomości publicznej w sposób w gminie przyjęty.

Na otrzymane wkłady zbiornica wystawia kwity tymczasowe zwrotne z chwilą doręczenia wkładcy formalnego pokwitowania Kasy względnie książeczki oszczędnościowej.

Za działalność zbiornic przyjmuje Kasa pełną odpowiedzialność. Do poświadczeń tymczasowych zbiornic wystarcza jeden podpis“.

Wobec tego § 62 statutu usuwa mogące powstać wątpliwości w sposób niewątpliwy.

Ostatni ustęp dodanego § 23 powinien być rozumiany w ten sposób, że wyliczenie rachmistrza następuje na podstawie zapisów dokonywanych przez niego w specjalnym, opieczętowanym kwitariuszu (asygnariuszu), stanowiącym podstawę do zapisów w asygnariuszu Kasy oraz w książeczce oszczędnościowej wkładcy. Czynność tę wykonuje skarbnik łącznie z prezesem na każdym kolejnym posiedzeniu zarządu.

Wskazane byłoby, aby Kasy prowadzące podobne zbiornice, dzieliły się z ogółem Kas na łamach „Skarbony Wiejskiej" swoimi osiągnięciami w tej dziedzinie. D.

GKPO W POW. KUTNOWSKIM

W powiecie kutnowskim zarówno powiatowy związek samorządowy, jak i gminy wiejskie mogą poszczycić się, że na potrzeby rolnictwa świadczą w takiej mierze, iż potrzeby te mogą być w dużym stopniu zaspokojone w dziedzinie wytwórczości roślinnej, hodowlanej, sadowniczej i organizacyjnej.

Nic też dziwnego, że przy takim nastawieniu organów samorządowych nadszedł czas, w którym postanowiono zająć się GKPO, jako komórkami predystynowanymi przede wszystkim do mobilizacji środków pieniężnych wsi i rozszerzenia możliwości kredytowych dla drobnego rolnictwa.

Pracę nad usprawnieniem działalności GKPO rozpoczęto w połowie 1936 roku przyjmując jako dewizę: „Pieniądz ze wsi dla wsi", tj. zgromadzenie wolnych, leżących bezużytecznie kapitałów wsi z jednej, a dostarczenie taniego i dogodnego kredytu drobnemu rolnictwu z drugiej strony.

Obecnie po 1½ rocznym wysiłku możemy stwierdzić znaczną poprawę na tym odcinku życia gospodarczego naszego powiatu. Nie znaczy to, aby wyniki efektywne — pieniężne, były tak wysokie, jakie chcielibyśmy już widzieć.

Mimo to chcemy podzielić się z działaczami GKPO na łamach „Skarbony Wiejskiej" odrobiną informacji z życia i pracy kas powiatu kutnowskiego.

Najważniejszym i bodaj najdonioślejszym wynikiem naszej pracy jest przełamanie na wsi niechęci, bierności i niewiary w możliwości twórczej pracy Kas. Na tym odcinku odnieśliśmy duży sukces. Ogólny zjazd działacz Kas, przedstawicieli samorządu gminnego, powołanie do życia powiatowej reprezentacji GKPO były tym środkiem ożywczym, dającym wiarę w lepsze jutro GKPO.

Pozwolę sobie nadmienić, że przy każdej okazji wykorzystywane były i są momenty natury propagandowej. Prawie na każdym posiedzeniu rad gminnych mówiono o działalności danej kasy. Pogadanki na zebraniach gromadzkich zjednały kasom klientów lokujących swe oszczędności w GKPO, jako też i takich, którzy idą po pomoc do kasy, jak do swej matki.

Dla przykładu podam dane, dotyczące wyników akcji oszczędnościowej, a mianowicie:

Stan wkładów w kasach na 1.VIII.1936 r. wynosił zł 71.910,16 przy 1.573 wkładach.

Stan wkładów w kasach na 1.I.1938 r. wynosił zł 121.953,33 przy 2.256 wkładach, czyli że suma wkładów wzrosła o ca 50.000 zł.

Zapewne niejeden z czytelników powie, że o tak małej sumie wkładów nie warto pisać, gdyż są kasy, które pojedyńczo posiadają więcej wkładów niż wszystkie kasy w powiecie kutnowskim.

Twierdzenie takie byłoby błędne, a że tak jest — niżej uzasadnię.

GKPO jest statutowo powołana do obsługiwania ludności danej gminy, a więc powinna operować takimi środkami, by potrzeby swej ludności należycie zaspokoić.

Praktycznie rzecz ta u nas przedstawia się w ten sposób, że kasy posiadające od 20 do 30.000 zł wkładów nie potrzebują korzystać z kredytów obrotowych PBR, gdyż z własnych środków są w stanie pożyczek udzielać, a korzystają jedynie z kredytów celowych, jak np. zaliczkowego pod zastaw zboża i sadowniczego.

Naszym dążeniem jest, aby każda kasa operowała wkładami od 20 do 50.000 zł.

Wypłacalność wkładów nie nastręcza dziś żadnych trudności, gdyż kasy mają 10% rezerwy w KKO i wszystkie wypowiadane wkłady są terminowo wypłacane.

Dowodem zrozumienia pożytecznej akcji kas ze strony samorządów gminnych jest wstawianie do budżetów sum na powiększenie kapitału zakładowego. Z sum tych oraz osiągniętych zysków kapitały zakładowe i zasobowe zwiększyły się o ca 10.500 zł., a mianowicie:

	kap. zakł.	kap. zasob.	Razem
na 1.VII.36 r.	48.792,72	16.494,70	65.287,42
na 1.I.38 r.	55.241,87	20.477,22	75.719,09

W wyniku zwiększenia wkładów i kapitałów własnych wzrosła również suma udzielonych pożyczek, a więc na 1.VIII.1936 r. wydanych było pożyczek na ogólną sumę zł 200.188,96, a na 1.I.1938 r. na sumę złotych 316.169,04, czyli nastąpił wzrost o zł ca 116.000.

Muszę tu podkreślić objaw b. korzystny i cechujący zdrową politykę kredytową kas tj. brak pożyczek wątpliwych, które wcześniej czy później musiałyby być odpisane na straty.

Pożyczkobiorcom znajdującym się w ciężkich warunkach materialnych przydzielono kontyngenty buraczane, uzyskane dzięki zabiegom pana przewodniczącego Wydziału Powiatowego, o czym była już mowa na łamach „Skarbony".

Dlatego też patrzymy w przyszłość bez obaw.

Najlepszym argumentem tego twierdzenia niech będzie fakt, że są kasy, które mają spłacone odsetki na dzień 1.I.1938 r. dosłownie od wszystkich pożyczek np w gm. Kutno, Plecka-Dąbrowa i innych, nie mówiąc o takich kasach, w których pożyczkobiorcy opłacili %% na rok 1938.

Przy analizie powyższych cyfr dojdziemy do wniosku, że musiało się zwiększyć zadłużenie kas w PBR. Rzeczywiście tak jest. Suma kredytów otrzymanych z PBR. wynosiła na dzień 1.VII.1936 r. zł 78.925,23 a na 1.I.1938 r. zł 145.082,76.

Miło mi jest na tym miejscu podkreślić życzliwy stosunek władz PBR. do poczynań kas w naszym powiecie, za co ze swej strony kasy poczuwają się do terminowego i należytego spełniania swych obowiązków w odniesieniu do PBR.

Wystarczy chyba fakt, że w ostatnim roku PBR nie był zmuszony i nie zwracał się o interwencję do Wydziału Powiatowego w sprawach GKPO.

Wszelkie raty pożyczek są przez kasy nawet przed terminem ściśle regulowane.

O zyskach kas nie będę na tym miejscu wspominał, gdyż GKPO na naszym terenie nie są traktowane jako instytucje mające przynosić większe zyski.

W kasach o ustabilizowanej polityce finansowo-kredytowej obniżamy oprocentowanie, znosząc całkowicie tzw. koszty manipulacyjne pobierane przez Kasy w wysokości 1%, a Kasy te pobierają tylko 8% w stosunku rocznym bez żadnych dodatkowych opłat.

Żywotność GKPO w powiecie kutnowskim pragnę uwypuklić cyframi ilustrującymi obroty w ostatnim trzechleciu, a mianowicie:

Obroty w roku	1935	wyniosły	-	zł 588.641
„	1936	„		zł 756.312
„	1937	„	ponad	zł 1.000.000

Reasumując powyższe musimy stwierdzić, że w okresie 1½ rocznym wytknęliśmy kasom nowe linie rozwoju, uzyskaliśmy wiarę i przekonanie w możliwości GKPO i jesteśmy przeświadczeni, że po ogólnym zebraniu Reprezentacji Powiatowej GKPO, jakie się odbędzie w dniach najbliższych — rok 1938 da kasom w powiecie mocne już podstawy finansowe, a działaczom na tej niwie pełne zadowolenie z należytego spełnienia obowiązków społecznych.

Józef Szymczyk

insp. samorz. gmin. na pow. kutnowski

PROGRAM PRACY W GKPO W STANINIE, POW. ŁUKOWSKIEGO

Zarząd GKPO na posiedzeniu w dniu 19 lutego r. b. po szczegółowym referacie wygłoszonym przez rachmistrza Józefa Galca, stwierdził, że możliwości rozwojowe Kasy w gminie Stanin są duże, zależy tylko od umiejętnego wykorzystania wszystkich możliwości zmierzających do podniesienia poziomu i powagi tej instytucji, dlatego też zarząd Kasy w programie pracy na najbliższą przyszłość przewiduje następujący plan:

1) uspołecznienie obywateli gminy,
2) upłynnienie kredytu,
3) wzrost wkładek oszczędnościowych,
4) trwały dorobek Kasy.

ad 1) GKPO jest instytucją społeczną, wszyscy więc obywatele objęci jej zasięgiem powinni być uspołecznieni i dlatego rozdzielanie kredytu zarząd Kasy będzie mierzyć zarówno wartością indywidualnej jednostki, jak również i stopniem uspołecznienia całej gromady. Uspołecznienie to

zarząd Kasy pragnie widzieć przede wszystkim w należeniu do organizacji rolniczych, ciułaczy oszczędnościowych, przez prenumeratę pism rolniczych, jak np. „Plon“ i inne. Mile będą widziani i oceniani w kolejności zgłoszeń należący i do innych organizacyj filantropijnych. Kasa ustanawia zasadę: „Każdy pożyczkobiorca społecznikiem“. Dla uświadomienia mieszkańców gminy Kasa wyda w dostatecznej ilości odpowiednie ulotki.

Poza tym zarząd Kasy postanawia nawiązać kontakt z organizacjami młodzieżowymi i Kółkami Rolniczymi w kierunku współpracy tych organizacyj z Kasą wg ustalonych zasad: bądź to na konferencjach, bądź też na przygodnych zebraniach. Postanowiono również nawiązać kontakt ze szkołami.

ad 2) GKPO założona jest dla wszystkich rolników gminy Stanin i wszyscy rolnicy mają prawo z niej korzystać, dlatego też zarząd Kasy postanawia dążyć wszelkimi sposobami do przestrzegania terminów zwrotu pożyczek, gdyż w innym wypadku GKPO zatraca swój charakter, stając się instytucją kredytową tylko dla pewnej grupy członków. Przez przestrzeganie terminów wszyscy będą mogli w swoim czasie korzystać z kredytu przy uwzględnieniu warunków pod ad 1).

ad 3) Od wzrostu wkładek oszczędnościowych zarząd Kasy uzależnia jej rozwój — daje to bowiem Kasie wartości materialne i wychowawcze społeczeństwa: materialne przez zwiększenie się tą drogą kapitałów własnych i wykorzystanie ich przez pożyczkobiorców w terenie, wychowawcze — przez wyrobienie społeczeństwa do zmysłu oszczędnościowego. Zarząd Kasy dążyć będzie przede wszystkim do propagowania drobnych oszczędności w tzw. „Kołach ciułaczy“, przeznaczając dla zachęty nagrody dla najlepszych ciułaczy.

Poza tym do akcji oszczędnościowej należy wciągnąć wszystkie organizacje społeczne i przedstawicieli samorządu przez czynny ich współudział. Dla akcji oszczędnościowej postanowiono całkowicie wyzyskać § 62 statutu Kasy.

Zarząd Kasy stwierdza, że poważnym hamulcem w zbieraniu oszczędności jest nieuregulowanie sprawy przedwojennych GKPO. W kasach tych lokowane były oszczędności przeważnie ludności niezamożnej. Uregulowanie tej kwestii zarząd Kasy uważa za sprawę niecierpiącą zwłoki i uważa, że niepowinna ona nastręczać większych trudności, gdyż lokowane oszczędności były wypożyczone mieszkańcom tej samej gminy.

Wkładki przedwojenne w gminie Stanin po przeliczeniu na złote wynoszą zł 30.888,20, pożyczki zaś zł 31.960,86 gr; pokrycie zatem jest.

ad 4) Zarząd Kasy kreśląc program pracy ma na widoku projekt trwałego dorobku jakim jest ufundowanie domu GKPO na pomieszczenie biura zarządu Kasy i Zarządu Gminnego. W tym celu zarząd Kasy — zgodnie z § 51 statutu Kasy — projektuje odpisywać corocznie z czystych zysków Kasy 25% na kapitał specjalny.

ad 5) Dla zrealizowania nakreślonego programu pracy, szczególnie w pkt. 2 i 3, potrzeba pewnych wysiłków ze strony całego zarządu Kasy i rachmistrza, dlatego też w interesie dobra i rozwoju Kasy, zarząd jej postanawia nagradzać te wysiłki indywidualnie w zależności od istotnej zasługi i faktycznego wzrostu majątku Kasy z powodu tych wysiłków w wysokości 1% od zwróconych pożyczek i uzyskanych wkładek, zgodnie z okólnikiem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

ZE ZJAZDU GKPO POW. LUBELSKIEGO

Zjazd przedstawicieli GKPO i samorządu gminnego pow. lubelskiego odbył się w dniu 14.2.1938 r. w sali rady powiatowej w Lublinie.

Na zjazd przybyło 45 osób reprezentujących zarządy i komisje rewizyjne GKPO i zarządy gminne. PBR (Centrala - Warszawa) reprezentował p. Kazimierz Teska inspektor i p. Józef Dolina ref. Banku w Lublinie, wydział powiatowy — dr J. Dańkowski starosta, p. Wiktor Krzeszewski członek wydziału powiatowego i p. Mieczysław Paluch insp. samorządu gminnego.

Zjazd zagaił przew. wydziału powiatowego witając przybyłych, po czym wygłoszone zostały następujące referaty:

1) „Zadania i obowiązki zarządów GKPO" — p. S. Zmurek (przedstawiciel GKPO w Mełgwi).

2) „Obowiązki komisji rewizyjnej" — p. J. Góźdź (przedstawiciel GKPO w Jastkowie).

3) „Współpraca zarządów GKPO z samorządem i jego organami".

4) „Niedomagania w prowadzeniu rachunkowości i pracach zarządów GKPO" — p. Mieczysław Paluch (insp. samorządu gminnego).

Prelegent w referacie pierwszym podał w skrócie przepisy statutu GKPO określające zadania oraz obowiązki rad gminnych i zarządów Kas i przytoczył stan faktyczny na podstawie praktyki z którego wynika, że często zdarzają się wypadki nieznajomości statutu Kasy przez poszczególnych członków zarządu Kasy, kom. rewizyjnej, a także radnych gminnych, co utrudnia pracę, nie daje właściwego kierunku i nastawienia — a w konsekwencji powoduje, że placówka źle funkcjonuje, mając wszelkie dane do rozwoju.

Referat uzupełnił inspektor samorządu gminnego, uwypuklając następujące zagadnienia: a) skład organów Kasy i dobór odpowiednich ludzi, b) kwalifikacje obieranych kandydatów, c) nastawienie organu stanowiącego w kierunku prac i rozwoju Kasy, d) inicjatywa i zainteresowanie.

Inspektor PBR, podnosząc rolę czynnika społecznego w pracach Kas, znaczenie i możliwości wykorzystania placówek dla życia zbiorowego na wsi, zagadnienie oszczędności i taniego kredytu, podkreślił, że poważniejsze osiągnięcia w tym kierunku zależą od zrozumienia i należytego wykonywana przez zarządy Kas obowiązków statutowych oraz od inicjatywy i aktywności tychże zarządów. Ponadto prelegent wskazał na to, że Kasy powinny dążyć do uruchomienia dłużejterminowych pożyczek, co jest wskazane i w statucie. Ażeby jednak udzielać takich pożyczek, Kasy muszą zgromadzić poważniejszą sumę kapitałów własnych i wkładów i wobec tego konieczna jest wytężona praca zarządów Kas w kierunku powiększenia tych środków obrotowych.

Prelegent p. J. Góźdź, mówiąc o obowiązkach komisyj rewizyjnych przytoczył obowiązki i sposób przeprowadzenia lustracji przez komisję rewizyjną przejrzyście i treściwie oraz dokładnie wymienił czynności kontrolne, sposób podejścia do pracy oraz technikę.

Kontrola nie może mieć na celu niechęci lub urazy osobistej, a interes ogółu i placówki. Członkowie komisyji rewizyjnej Kasy powinni mieć praktyczne przygotowanie, umożliwiające im spełnienie obowiązków, ta-

jemnica wkładek powinna być ściśle przestrzeganą, a stan faktyczny znany radzie gminej i władzom nadzorczym.

W zakończeniu referent omówił szczegółowo czynności komisji rewizyjnej w czasie rewizji Kasy.

Odnośnie współpracy zarządów GKPO z samorządem gminnym oraz niedomagania w prowadzeniu rachunkowości i pracach zarządu, inspektor samorządu gminnego p. M. Paluch zreferował znaczenie należytej współpracy zarządu Kasy z samorządem gminnym i jego organami, a także z istniejącymi na terenie organizacjami i instytucjami społecznymi. Rada gminna powinna być informowana o pracach i stanie GKPO nie tylko z okazji rocznych sprawozdań i budżetu Kasy, ale stale, w odstępach kwartalnych na zwykłych zebraniach. Dokładne i wszechstronne sprawozdania i przemyślane należycie wnioski umożliwią radzie zajęcie stanowiska na czas, a nie po fakcie dokonanym. W szczególności wydaje się pożądaną współpraca z Kółkami Rolniczymi, spółdzielniami i samorządem gromadzkim.

Uzgadnianie salda powinno być dokonywane każdego dnia kasowego, a pożyczki przyznawane tylko kolegialnie. Zalecono dążyć i przestrzegać, aby: pogotowie kasowe w wysokości 200—500 zł było zawsze do dyspozycji zarządu, portfel wekslowy odpowiadał rzeczywistości, a dowody zabezpieczające udzielony kredyt — odpowiadały wymogom formalnym i stanowiły istotne zabezpieczenie pod względem materialnym. Odnośnie rachunku pożyczek zarząd powinien posługiwać się wykazem dłużników, zawierającym dane z jakiego roku pożyczka, imiona i nazwiska wystawców i żyrantów, suma długu, suma zaległych procentów, a w uwagach zamieszczona decyzja zarządu, który powinien dopilnować jej wykonania. Należy dołożyć starań, aby pożyczki skonwertowane były bezwzględnie regulowane w termine, co w dużej mierze zależy od przypomnień ze strony zarządu Kasy i stanowczego postępowania z dłużnikami. Przed sporządzeniem bilansu zamknięcia wszystkie rachunki powinny być sprawdzone i uzgodniony stan zadłużenia Kasy, a ewentualne zobowiązania z tytułu procentów i kosztów uwzględnione w bilansie. Zwiększenie wkładów jako zagadnienie zasadnicze przeprowadzać konsekwentnie, dążąc do osiągnięcia kwoty równej budżetowi gminy w najbliższych 3 latach. W tym celu każde zebranie gromadzkie powinien odwiedzić przedstawiciel GKPO z pogadanką na temat roli Kasy i znaczenia oszczędności. Przykład oszczędności powinny zainicjować rady i zarządy gminne, zarządy i komisje rewizyjne Kas oraz sołtysi i radni gromad. Wkłady należy zakwalifikować i na koncie oznaczyć.

Zapoznano zebranych z wynikami działalności GKPO za ostatnie 3 lata. Wzrost kapitału własnego za lata 1935 i 1936 wyniósł 45.000 zł, a w roku 1937 osiągnięto zysku netto 25.000 zł. Przyjęto wniosek, aby na FON przeznaczyć 10% zysku netto za 1937 r. i 5% na propagandę oszczędności, zakup druków i książeczek.

W zakończeniu p. insp. Teska przytoczył szereg przykładów dobrych wyników pracy zarządów GKPO na terenach o glebie biednej, co nie stanowi hamulca w rozwoju i działalności i zachęcał obecnych do wzmożenia działalności i spowodowanie jak najszybszego rozwoju GKPO pow. lubelskiego.

Referent p. Józef Dolina zalecił terminową spłatę pożyczek zaciągniętych w PBR i nadsyłanie na czas weksli zamiennych.

W dyskusji zabierali głos zarówno przedstawiciele Kas, jak i samorządu gminnego, uzupełniając szereg okoliczności związanych z tematami wygłoszonych referatów oraz wnosząc dezyderaty aktualne, jak:

1) o zwrócenie się do PBR i PZUW i wyjednanie kredytu budowlanego (stwierdzono, że kredyt taki posiadają Kasy Stefczyka od kilku lat i w praktyce stwarza to konkurencyjne warunki pracy w terenie);

2) nawiązać kontakt z kierownictwem szkół powszechnych oraz inspektoratem szkolnym i spowodować, aby młodzież szkolna lokowała oszczędności w GKPO i w ten sposób przygotowywała się zawczasu do pełnienia roli gospodarzy tych placówek i poznawała pracę samorządu gminnego;

3) prosić władze PBR, aby GKPO mogły wystawiać terminy płatności weksli wg promesy dla uniknięcia kosztów zamiennych, co umożliwiłoby ewentualnie obniżenie stopy procentowej;

4) kredyt drzewkowy (na zakładanie sadów) nie powinien być ograniczany, a pomoc fachowa nie powinna obciążać pożyczkobiorcę.

Zebrani uznali, że zjazd był celowy i umożliwił poznanie szeregu zagadnień dotyczących GKPO oraz wyrazili życzenie, aby podobne zebrania mogły się odbywać w odstępach 1—2 lat, a przy okazji rewizji z ramienia wydziału powiat. — kom. rewizyjne były zapraszane do współpracy.

Z ŻYCIA KAS ZA GRANICĄ

TURCJA.

Narodziny oszczędności. — Wzrost wkładów. — Kapitał narodowy. — Islam wrogiem odsetek i obrazów.

Z państwa Otomańskiego, tkwiącego aż do wojny światowej w średniowiecznym odrętwieniu, wyrosła w przeciągu ostatnich 15 lat Republika Turecka, młoda, nowoczesna pełna sił dynamicznych a spragniona postępu. Rozwój tej Republiki, połączony z gruntowną przebudową nietylko ustroju gospodarczego i społecznego, ale nawet — psychiki narodowej i obyczajów, stanowi zadziwiające zjawisko naszych czasów. Nie mniej zadziwiająca jest historia narodzin oszczędności w tym kraju, który od wieków nie uznawał jej prawie zupełnie.

Oto równolegle do pięcioletniego planu uprzemysłowienia kraju —co nadało przyśpieszony rytm odrodzeniu tureckiemu — położono podwaliny pod organizację sieci instytucji bankowych, powołanych do finansowania tworzącego się przemysłu. I wtedy powstało zagadnienie: skąd wziąć środki na ten cel? Pomoc kapitałów obcych, przeważnie szkodliwa w skutkach, nie mogła być przyjęta w większości wypadków; krajowi kapitaliści rolni i handlowi, zubożali mocno przez wojnę i kryzys gospodarczy nie byli w stanie obsłużyć zapotrzebowania wewnętrznego własnymi siłami; budżet państwowy wykazywał aż nadto duże przeciążenie... Zdawało się więc, że ambitne zamierzenia nie zostaną urzeczywistnione, że plany — runą. I wówczas, w atmosferze odnowionych dążeń i wzmożonych potrzeb ujawniła się cała waga i znaczenie oszczędności, jako śródła kapitału i środka do uzyskania zdolności i niezależności finansowej; od-

wołano się za tym do rozsądku i zmysłu zapobiegliwości narodu tureckiego, rzucono hasło oszczędzania, — powszechnego, obejmującego w najskromniejszych bodaj rozmiarach każdego obywatela.

Niełatwą rzeczą, jednakże, było rozbudzenia nawyku oszczędności w środowisku które od stuleci hołdowało przepisom religijnym zakazującym np. pobierania odsetek od pożyczek i wkładów i w którym mimo to, istniały pasożytnicze i antyspołeczne urządzenia takie, jak nadmierne podatki, lichwa, tezauryzacja itp. stanowiące potężną zaporę dla normalnego procesu gromadzenia kapitału. Należało ,zatym, zacząć od stworzenia warunków i nastroju sprzyjającego oraz pobudzającego do oszczędzania. Powołano więc do życia „Stowarzyszenie narodowe dla propagandy oszczędności", jakie, niezależnie od głównego celu, miało za zadanie rozpowszechniać wiadomości tyczące produktów krajowych oraz ich rozsądnego używania, wykluczającego rozrzutność. Poza centralą tego Stowarzyszenia w Ankarze, powstało dziesiątki oddziałów we wszystkich rejonach republiki, za pośrednictwem których jednolita a racjonalna propaganda dotarła do najszerszych warstw ludności, zwłaszcza podczas „Tygodni oszczędności i wytwórczości krajowej".

Rezultaty takiej akcji nie dały na siebie długo czekać: wkłady oszczędnościowe wynoszące w 1926 r. zaledwie 1,5 miln. funtów tureckich wzrosły w 1936 r. do 84 miln. funtów tureckich (360 miln. zł), a ilość oszczędzających do 2,3 miliona osób (15% ludności).

Głównym środkiem propagandy wśród ludu tureckiego, grzeszącego aż nadto analfabetyzmem, było obrazowe przedstawianie tematów przy pomocy rysunku, a więc plakatu itp. Warto nadmienić, że ten rodzaj reklamy, najbardziej zresztą skuteczny i sugestywny, był jednocześnie najbardziej... rewolucyjny, albowiem Islam zabrania wiernym posługiwania się wizerunkami.

Mimo przesądy i zakorzenione przyzwyczajenia nowa Turcja osiągnęła przecież zamierzony cel: nagromadzenie własnych kapitałów narodowych, przy pomocy których tworzy dobrobyt zbiorowy i jednostek.

LISTY JANA W OLEJU DOBRUTY

W końcu roku ubiegłego Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ogłosiło drukiem zeszyt danych statystycznych pod tytułem: Środowisko społeczne młodzieży a jej wykształcenie. Zeszyt ten odpowiada na pytanie, jaki jest zawód i stopień zamożności rodziców młodzieży uczącej się w szkołach powszechnych, średnich, wyższych i zawodowych. Ta niewielka i ściśle rzeczowa publikacja, powstrzymująca się od wniosków i komentarzy, zrobiła dużo hałasu w całej prasie. Odezwały się i wielkie gazety codzienne, i pisma poświęcone sprawom oświatowym, i pisma broniące interesów ludności wiejskiej. Wszystkie te pisma, niezależnie od swych poglądów, podnosiły główny fakt wynikający z ministerskiej statystyki, mianowicie ogromne upośledzenie wsi pod względem oświatowym.

Najwidoczniejszym przejawem tego upośledzenia jest obniżenie w ciągu lat ostatnich poziomu szkół powszechnych na wsi. Ogromna większość ich — to szkoły czteroklasowe, z których nie można przejść do

żadnych prawie innych szkół, średnich czy zawodowych. Aby w naukach wyjść poza samą tylko umiejętność czytania i pisania, dzieci drobnych rolników wcześnie już muszą wychodzić do miast, gdzie znajdują się szkoły powszechne 6 klasowe. Okazuje się wówczas bardzo często, że synowie chłopów i robotników rolnych nie nauczyli się w swej wiejskiej szkole wszystkiego tego, co potrzebne jest do nauki w 5 i 6 klasie szkoły powszechnej, i, zniechęceni trudnościami, rezygnują z dalszej nauki. Skutkiem tego stanu rzeczyw szkołach powszechnych, do szkół średnich i wyższych trafia znikoma tylko i wciąż zmniejszająca się dalej ilość dzieci drobnych rolników.

W klasie 1 szkoły powszechnej dzieci rolników posiadających mniej niż 50 ha gruntu i dzieci drobnych dzierżawców i robotników rolnych stanowią razem 68,8% uczących się. W klasie 4 liczba ich stanowi 64,5%, ale w klasie 6 już tylko 37%.

W 1 klasie szkoły średniej w roku szkolnym 1935/36, do którego odnosi się cała ogłoszona obecnie statystyka, dzieci drobnych rolników i robotników rolnych stanowiły już tylko 10,4%. Tę samą prawie ilość procentową ich znajdujemy w klasie 6, obecnej klasie 4 nowego typu. W klasie 8, obecnej drugiej licealnej, dzieci tego samego pochodzenia wiejskiego stanowiły 13%. Ta ostatnia cyfra tłumaczy się zapewne tem, że są to dzieci, które rozpoczęły naukę w gimnazjum jeszcze w 1928/29, a zatem przed obniżeniem poziomu szkół powszechnych na wsi.

Podobne cyfry znajdujemy w odniesieniu do szkół i kursów zawodowych, przygotowujących młodzież do praktycznej działalności. W szkołach zawodowych o poziomie średnim i licealnym synowie chłopów i robotników rolnych stanowią 11,9%, w seminariach nauczycielskich — 26,7%, w szkołach dokształcających — 19,3%, na kursach zawodowych— 16,7% i dopiero w szkołach zawodowych o poziomie szkół niższych, jedynie dostępnych dla dzieci wychodzących z wiejskich szkół powszechnych, liczba synów wsi dochodzi do 56%.

W roku szkolnym 1935/36 skutki obniżenia poziomu szkół powszechnych wiejskich nie dosięgły jeszcze młodzieży uniwersyteckiej. To też w szkołach wyższych dzieci chłopów i robotników rolnych stanowiły jeszcze 12,6% ogółu uczących się. Oczywiście liczba ich spadnie znacznie w latach następnych, kiedy na uniwersytety zaczną wstępować obecni uczniowie gimnazjów, gdzie, jak widzieliśmy, dzieci wsi stanowią już tylko 10,4% ogółu uczących się.

Każdego muszą zastanowić cyfry dotyczące szkół wyższych. Wśród studiujących prawo i nauki polityczne synowie drobnych rolników i robotników wiejskich stanowią 14,9%, wśród studentów medycyny — 9,4% i wśród studiujących rolnictwo — 14,7%. Łatwiej zatem spotkać syna chłopa wśród prawników niż wśród rolników. Któż więc studiuje rolnictwo w szkołach wyższych? Największą grupę — bo stanowiącą 25,8% — stanowią wśród agronomów dzieci urzędników pracujących w instytucjach publicznych. Rzecz godna uwagi; wrócimy do niej jeszcze za chwilę.

Jeszcze bardziej zastanawiające stosunki znajdujemy w szkołach zawodowych, zwłaszcza gdy zobaczymy, ilu synów chłopskich uczy się w nich rolnictwa, ilu zaś przygotowuje się do pracy w przemyśle. I tu również synów chłopskich i fornalskich znajdujemy głównie w szkołach najniższego typu, dostępnych dla kończących szkoły wiejskie. W szkołach zawo-

dowych najniższych pośród uczących się rolnictwa młodzież pochodząca ze wsi stanowi 85,5%, pośród kierujących się do przemysłu — 17,6%. W szkołach o poziomie gimnazjalnym i licealnym stosunki są już zupełnie inne. Tu w szkołach r o l n i c z y c h synowie chłopów i robotników rolnych stanowią już tylko 27,8% uczących się, w szkołach przemysłowych — 11,8%. Cyfry te zadziwiają i zdają się same żądać wyjaśnień. Któż u licha uczy się w szkołach rolniczych? Czy sami tylko synowie obszarników? Nie, bo ci ostatni stanowią tylko 15,2% uczniów średnich szkół rolniczych. Liczniejszą już grupę tworzą synowie urzędników instytucyj publicznych, grupa ta wynosi 17,8% ogółu uczących się. Grupa określona jako „rentjerzy" stanowi 10,8%.

Jakie wnioski zrobimy z tych cyfr?

Synowie chłopscy uczą się bądź po to, aby wyjść z przeludnionej wsi i szukać zarobku w zawodach nie-rolniczych, bądź też po to, aby wrócić na wieś i przy pomocy zdobytych w szkołach wiadomości starać się poprawić swój własny byt rolnika i odegrać użyteczną rolę w życiu gospodarczym i kulturalnym wsi.

Dla osiągnięcia pierwszego celu synowie drobnych rolników uczą się w szkołach przemysłowych i na wydziałach prawnych uniwersytetów. Im mniej ich widzimy w szkołach średnich, wyższych i zawodowych, tym mniej drobnych rolników będzie mogło porzucić przeludnione wsie i znaleść godziwy zarobek gdzieindziej. Obecny więc system szkolny ,odpędzający dzieci drobnych rolników od szkoły, przecina drogi prowadzące ze wsi do miasta i stwarza sztucznie przeludnienie wsi.

Zdawałoby się, że wtym stanie rzeczy należałoby zostawić synom rolników przynajmniej tę niewielką ilość wakansów, jakie mogą powstać w instytucjach bezpośrednio związanych z wsią i rolnictwem. Ale i tu czeka ich przykra niespodzianka. W instytucjach samorządowych i w administracji publicznej zatrudnienie znajdą przede wszystkim młodzi ludzie z wykształceniem wyższym i średnim, pośród zaś tych ostatnich synowie chłopów stanowią znikomą mniejszość, idącą zdaleka za synami urzędników. Nawet więc we własnych sprawach wsi i w rzeczach rolniczych coraz częściej decydować będą ludzie z miasta. Taki bieg spraw skrywa w sobie zadatki niejednego delikatnie mówiąc nieporozumienia.

Wychowawcy stawiają sobie różne zadania, wszystkich ich łączy jednak wspólna myśl nauczenia młodych tego, co umieją starzy, wpojenia im gustów i zwyczajów starszych. Bez tych bowiem wspólnych pojęć i upodobań, bez wynikającego stąd poczucia wspólnoty młodzi nie szanowaliby starszych, ale staraliby się jak najprędzej wyrzucić ich na śmietnik. Zamierzony cel nie zupełnie udaje się osiągnąć pedagogom, bo przeciwstawność pokoleń jest dziś większa niż kiedykolwiek, i krytykowanie starszych wciąż jeszcze zalicza się do ulubionych zajęć młodzieży. Kiedy uprzytomnimy sobie ten najogólniejszy cel każdego kształcenia i szkolenia, obecny stan rzeczy w szkolnictwie wyda się nam jeszcze mniej zadawalający. Do różnic majątkowych, językowych, religijnych i politycznych, osłabiających poczucie wspólnoty obywateli i ich wzajemny dla siebie szacunek, obecny stan szkolnictwa dodaje jeszcze nowe różnice, nowe zadatki przyszłych nieporozumień i obcości.

Jan w Oleju Dobruta.

Pismo okólne PBR.

w sprawie ubezpieczenia GKPO od kradzieży z włamaniem i rabunku oraz od ognia a także kredytu na nabycie kas pancernych, zostanie wydane i rozesłane Kasom, jak nas informuje PBR w najbliższym czasie. Treść tego pisma zostanie podana w Nr 6 „Skarbony Wiejskiej" z dnia 1 kwietnia r. b.

Przywiązujemy dużą wagę do spraw poruszonych w wspomnianym a mającym się ukazać piśmie. Do sprawy tej przywiązują również dużą wagę władze nadzorcze oraz PBR. Kasy muszą to zadanie rozwiązać jak najlepiej, aby dowieść, że dojrzały w ogóle do szeroko pojętej współpracy z PZUW. Należy już obecnie powziąć na zebraniach zarządów stosowne uchwały dotyczące ubezpieczenia majątku Kasy i o ile nie została przewidziana w budżecie Kasy odpowiednia suma wydatku, należy sporządzić uzupełniający budżet Kasy na 1938 r. i złożyć go niezwłocznie do zatwierdzenia radzie gminnej oraz przesłać do wydziału powiatowego.

Pamiętać należy, że Kasy nieubezpieczone spotkają się z trudnościami kredytowania w PBR.

O KREDYTACH PAŃSTWOWEGO BANKU ROLNEGO DLA GKPO.

Jak nas informują ze źródeł PBR, w roku bieżącym, oprócz normalnego kredytu dla GKPO na zasilenie środków obrotowych, udzielanego na przeciąg czasu do 2 lat, na warunkach ogólnie Kasom znanych, udzielane będą niżej wymienione kredyty.

I. **Kredyty zaliczkowe pod zastaw bydła** dla rolników posiadających do 10 sztuk bydła opasowego, oprócz bydła niezbędnego do racjonalnego prowadzenia gospodarstwa. Kredyty te udzielane będą za pośrednictwem lokalnych instytucyj kredytowych analogicznie do kredytów na zaliczki zbożowe. Warunki tego kredytu są następujące.

Kredyt może być udzielony rolnikom posiadającym, gospodarstwa rolne w okręgach wolnych od ograniczeń w obrocie inwentarzem, spowodowanych chorobami i tylko na sztuki bezwzględnie zdrowe.

Spłata kredytu winna być dokonaną zaraz po sprzedaniu zaliczkowanych opasów, najpóźniej jednak do dnia 1 czerwca 1938 r.

Oprocentowanie omawianego kredytu wynosi dla rolnika 6% z czego na rzecz instytucji pośredniczącej przypada 2½%.

Zabezpieczeniem kredytu wobec PBR będą weksle własne instytucji pośredniczącej w jego rozprowadzeniu.

Wysokość pożyczek dla poszczególnych okręgów kraju podana została w numerze 2 „Skarbony Wiejskiej" z dnia 1 lutego rb. Waha się ona w granicach dla wołu 75—120 zł, krowy 60—90 zł, jałowizny ponad rok 25—60 zł.

Dla ustalenia ilości sztuk, jaką dane gospodarstwo może opasać instytucja rozprowadzająca kredyt winna brać pod uwagę warunki, w jakich znajduje się to gospodarstwo, czy posiada dostateczną ilość tanich pasz, jak wytłoki buraczane, melasę itp.

Rolnicy posiadający warunki do uzyskania omawianego kredytu bę-

bą składać deklaracje na drukach dostarczonych instytucjom kredytowym, oraz zaświadczenia sołtysów lub wójtów o ilości bydła posiadanego przez ubiegających się o kredyt, z podaniem ilości sztuk przeznaczonych na sprzedaż, bez uszczerbku dla potrzeb danego gospodarstwa. Należy podkreślić, że kredyt powyższy nie jest przeznaczony dla rolników, którzy mają trudności w zdobywaniu paszy.

Zaznaczamy ponadto, że odpowiedzialność za terminową spłatę kredytu ciąży na instytucji rozprowadzającej ten kredyt. Inne warunki związane z uzyskaniem tego kredytu są analogiczne do warunków normalnych kredytów.

II. **Kredyty na zakup siewników przez drobnych rolników.** Z powyższych pożyczek mogą korzystać rolnicy oraz kółka rolnicze bezpośrednio w oddziałach PBR lub za pośrednictwem GKPO, KKO i spółdzielni kredytowych. W tym celu ubiegający się o ten kredyt, powinni przedstawić w jednej ze wspomnianych instytucyj zaświadczenie Izby Rolniczej lub upoważnionego przez Izbę, O. T. O. i K. R., kwalifikujących reflektantów do nabycia siewnika na warunkach ulgowych.

Wysokość pożyczki na zakup poszczególnego typu siewnika, nie może przekraczać 75% ceny siewnika, płaconej przez rolnika.

Pożyczki udzielane będą z terminem płatności, najdłużej, do 2 lat. Oprocentowanie pożyczki wynosić będzie dla rolnika 4% w stosunku rocznym wraz z wszelkimi kosztami dodatkowymi, ponadto dochodzą koszta blankietu wekslowego. Z powyższego oprocentowania przypadać będzie dla instytucji kredytowej pośredniczącej w rozprowadzeniu tego kredytu na pokrycie jej kosztów własnych: dla KKO 3% oraz dla GKPO i spółdzielni kredytowych 2%. W razie koniecznych prolongat tego kredytu dla rolnika, instytucji kredytowej przysługuje prawo pobrania za ten okres od dłużnika normalnie stosowanego oprocentowania przy zwykłych pożyczkach.

Pożyczki wypłacane będą rolnikom nie w gotówce, lecz w postaci wydanego mu przez instytucję kredytową bonu uprawniającego do odbioru siewnika w najbliższej instytucji rolniczo-handlowej.

Rolnik przy zaciąganiu pożyczki powinien podpisać upoważnienie dla instytucji kredytowej wypłacenia należności za siewnik Związkowi Gospodarczemu Spółdzielni Rolniczo-Handlowych, w Związku tym bowiem została scentralizowana akcja rozprowadzenia siewników. Ze Związkiem będą współpracowały, na zasadach komisanta, powiatowe placówki rolniczo-handlowe o różnej przynależności.

Pożyczki zabezpieczone będą przez rolników wekslami lub skryptami dłużnymi, z podaniem na każdym wekslu terminu płatności. Zaleca się pobranie na każdą ratę oddzielnego weksla, aby uniknąć zamiany weksli.

Wysokość kredytów przyznawanych instytucji pośredniczącej, zależna będzie od zapotrzebowania pożyczek przez osoby zakwalifikowane do otrzymania pożyczek.

Na zabezpieczenie uzyskanego kredytu instytucje pośredniczące składać będą w PBR weksle własne. Odpowiedzialność za terminową spłatę kredytu wobec PBR ponosi instytucja pośrednicząca. Inne warunki związane z uzyskaniem tego kredytu są analogiczne do stosowanych przy normalnych kredytach PBR.

W końcu zaznaczamy, że kredyty w nawozach sztucznych nie będą

udzielane GKPO. Zapotrzebowanie rolników w tej dziedzinie, będą GKPO pokrywać w miarę możności, w formie kredytu gotówkowego na zakup nawozów z sum kredytu uzyskanego z PBR na zasilenie środków obrotowych lub z własnych funduszów.

O ile zbierze się poważniejsza grupa rolników nabywających nawozy, GKPO może ułatwić zaopatrzenie się tych rolników w potrzebne nawozy w najbliższym składzie konsygnacyjnym PBR. Ułatwienie to polega na spisaniu listy nabywców, rodzaju i ilości poszczególnych nawozów oraz udzieleniu stosownego kredytu poszczególnym rolnikom.

WARUNKI ZAKŁADANIA NOWYCH GKPO.

Ponieważ w roku bieżącym powstaje szereg nowych GKPO, jak również istnieje zamiar w wielu gminach nieposiadających Kas założenia takowych, podajemy w streszczeniu warunki założenia nowej Kasy.

Tryb powstawania GKPO winien być następujący:

1) Założenie GKPO powinno odbyć się zgodnie z wymaganiami § 7 rozp. Prezydenta R. P. z dnia 30 grudnia 1924 r. (Dz. U. R. P. Nr 118, poz. 1069 z 1924 r.).

2) Podjęcie inicjatywy założenia GKPO należy do zarządu gminnego. Zarząd gminy winien zawiadomić odnośny wydział powiatowy o swym postanowieniu założenia GKPO z podaniem dnia obrad rady gminnej, celem ewentualnego delegowania na to zebranie inspektora samorządu gminnego, którego obowiązkiem będzie obznajmić radę z ważniejszymi postanowieniami statutu.

Należy pamiętać, że w myśl okólnika Nr 89 Min. Spr. Wewn. z dnia 19.8.1925 r. Nr S. G. 1120/25 do pp. wojewodów powstanie GKPO jest uzasadnione, jeżeli na terenie gminy nie ma spółdzielni kredytowej, lub jeżeli istniejąca nie zaspakaja w dostatecznym stopniu potrzeb kredytowych gminy wskutek słabego rozwoju lub znajdowania się w upadku.

3) Do założenia GKPO zgodnie z p. 1 § 7 rozp. Prezydenta R. P. konieczną jest uchwała rady gminnej, powzięta większością 2/3 obecnych.

4) Uchwała o założeniu GKPO powzięta przez radę gminną, winna być spisana według wzoru następującego:

Rada gminna postanawia:

1) Założyć GKPO z siedzibą w..................

2) Przyjąć odpowiedzielność za zobowiązania Kasy całym majątkiem i dochodami gminy

3) Określić kapitał zakładowy Kasy sumą zł.................

Kapitał zakładowy utworzyć w następujący sposób:

(Jak wiadomo w myśl odnośnych przepisów kapitał zakładowy Kasy nie może być mniejszy niż 2000 zł. Kapitał zakładowy powstaje zasadniczo z dotacji gminy. Może być również utworzony z innych źródeł. O ile gmina nie może z jakichkolwiek powodów wstawić do bieżącego budżetu stosownego kredytu, może wystąpić do instytucyj bankowych o stosowny kredyt na kapitał zakładowy Kasy, a w uchwale swojej podać winna, że dotację na kapitał zakładowy GKPO wstawi do kolejnych budżetów gminy w latach............ z których to wpływów pokryje uzyskaną pożyczkę).

4) Ustalić kwotę zobowiązań do wysokości nieprzekraczającej w łącznej sumie .... krotnej wysokości kapitału zakładowego i zasobowego Kasy.

(Zgodnie z § 6 rozp. Prezydenta R. P. ogólna kwota zobowiązań GKPO nie może przekraczać kapitału zakładowego łącznie z zasobowym więcej niż dwudziestokrotnie, należy więc wypełnić ilokrotność zobowiązań w wysokości przyjętej przez radę).

5) Przyjąć statut normalny w brzmieniu ogłoszonym w Dz. U. R. P. Nr 35, poz. 239 z 1925 r.).

6) Zarząd Kasy będzie się składać z przewodniczącego i ......członków. (Wskazane jest, aby z uwagi na obecnie wprowadzaną instytucję delegatów obwodowych w łonie zarządu liczba ich była większa, a ponadto parzysta, a więc 4, 6 itd.).

Komisja rewizyjna składać się będzie z przewodniczącego i dwóch członków.

5) Dwa odpisy uchwały o założeniu GKPO należy przesłać do zatwierdzenia odnośnemu wydziałowi powiatowemu, który powinien zbadać, czy uchwała powzięta była zgodnie z brzmieniem stosownych przepisów prawnych. Zaznacza się przytem, że wszelkie odchylenia od statutu normalnego, uchwalone przez radę gminną wymagać będą zatwierdzenia Min. Spraw Wewn. w porozumieniu z Min. Skarbu. Treść zatwierdzonej uchwały wydział powiatowy ogłasza w Dzienniku Urzędowym Wojewódzkim.

Jeden egzemplarz Dziennika Urzędowego z tekstem powyższego ogłoszenia winien być przechowany w aktach Kasy.

6) Po uzyskaniu zatwierdzenia uchwały rady gminnej przez wydział powiatowy, rada gminna powinna niezwłocznie przystąpić do wyboru zarządu i komisji rewizyjnej oraz ustalenia dni i godzin urzędowania Kasy. Należy zwrócić pilną uwagę na kwalifikacje moralne, społeczne i umysłowo kandydatów a także na ich odpowiedzialność majątkową.

7) Do pierwszych czynności zarządu po utworzeniu Kasy należy:

a) zestawienie preliminarza budżetu wydatków,

b) zaprowadzenie ksiąg rachunkowych.

Z kolei zarząd nowej Kasy może wystąpić z podaniem o uzyskanie w Państwowym Banku Rolnym kredytu na zasilenie środków obrotowych Kasy.

Do podania należy załączyć:

a) odpis uchwały rady gminnej o utworzeniu Kasy,

b) odpis pisma wydziału powiatowego zatwierdzającego powyższą uchwałę,

c) odpis uchwały rady gminnej o wyborze władz Kasy,

d) wzory podpisów i informacje o stanie majątkowym członków zarządu Kasy,

e) bilans otwarcia tj. zestawienie rachunkowe sporządzone na podstawie zapisów do ks. dziennik-główna.

D.

GKPO.

Nie pozwólcie się wyprzedzić nikomu w spełnieniu swego społecznego obowiązku! Wszystkie Kasy ożywia jeden duch, jedna wola. „Skarbona Wiejska“ otrzyma zaległe prenumeraty!

PYTANIA I ODPOWIEDZI PRAWNE.

Pytanie.

Uprzejmie proszę o odpowiedź na pytanie, czy dodatkowe wynagrodzenie rachmistrza GKPO wg okólnika Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Nr 142 z dn. 30.12.1934 r. przysługuje wyłącznie dla rachmistrza Kasy, czy też, zależnie od uznania zarządu Kasy, może być podzielone pomiędzy rachmistrza, a któregokolwiek z członków zarządu Kasy. Również proszę o wyjaśnienie, czy przyznając wyżej wspomnianą premię, zarząd Kasy może mieć zarzut ze strony władz nadzorczych z tytułu roztrwonienia majątku Kasy?

Odpowiedź.

Zgodnie z wyraźnym brzmieniem odnośnego ustępu pisma okólnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych Nr 142 z dnia 30.12.1934 r. dodatkowe wynagrodzenie przysługuje wyłącznie rachmistrzowi. Wynagrodzenie te może rachmistrz pobierać na zasadzie uchwały rady gminnej zatwierdzonej przez wydział powiatowy. Wydatek ten powinien figurować w budżecie Kasy.

Zarząd Kasy ma prawo tylko do odszkodowania z czystego zysku Kasy w wysokości 15% tych zysków. Na poczet przewidywanego czystego zysku, zarząd może pobierać zwroty kosztów przybycia na posiedzenie w granicach tych zysków. Wobec powyższego, przyznanie udziału w dodatkowym wynagrodzeniu rachmistrza zarządowi Kasy, nie mogłoby być zatwierdzone przez wydział powiatowy.

Pytanie:

Zarząd GKPO uprzejmie prosi o udzielenie odpowiedzi w następującej sprawie:

GKPO zawarła układy z pożyczkobiorcami na konwersję pożyczek, którzy przy spisywaniu układów konwersyjnych oświadczyli, że grunta ich nie posiadają urządzonej hipoteki, obecnie, jak się okazało, pożyczkobiorcy ci mają urządzoną hipotekę, wobec tego, czy GKPO może na podstawie układów konwersyjnych zatwierdzonych przez Komitet Konwersyjny przy Banku Akceptacyjnym w Warszawie, zabezpieczyć swoje pretensje hipotecznie i na podstawie jakich przepisów?

Odpowiedź:

Skoro obie strony przyjęły dobrowolnie rodzaj zabezpieczenia zawartego układu konwersyjnego, zmiana obecnie tego zabezpieczenia nie może nastąpić bez zgody dłużnika. Należy przeto zwrócić się do dłużnika z propozycją zamiany zabezpieczenia wekslowego na hipoteczne. Będzie uzasadnione takie wystąpienie Kasy, jeżeli skonwertowane zadłużenie wynosi poważne sumy, w przeciwnym wypadku koszta związane z zabezpieczeniem należnej Kasie sumy, będą zbyt uciążliwe dla dłużnika.

Kasa ma prawo, na zasadzie ostatniego ustępu § 4 zawartego układu, rozwiązać wspomniane układy, co do których dłużnicy utaili pewne szczegóły dotyczące stanu posiadania, a właśnie do wykazania, czy nie-

ruchomość przez nich posiadana ma urządzoną hipotekę byli obowiązani. Niewykonanie tego warunku uprawnia Kasę do żądania od dłużnika natychmiastowej spłaty całkowitej, względnie niespłaconej sumy należności, zgodnie z przepisem § 15 rozp. Ministra Skarbu z dnia 11.12.1934 roku (Dz. U. R. P. Nr 109, poz. 967).

PRZEGLĄD PRASY

W Nr 5 dwutygodnika „Oszczędność" z dnia 5 marca r. b. ukazał się artykuł p. Bolesława Olszewskiego pt. „Bilans zbiorowy brutto KKO woj. centralnych i wschodnich na dzień 31.12.1937 r.". Artykuł ten podaje szereg ciekawych danych i omówień, dotyczących analizy zbiorowego bilansu KKO. Oto one:

1. Stan bierny.

„Wśród funduszów obrotowych, którymi Kasy rozporządzają, naczelne miejsce zajmują wkłady na książeczkach oszczędnościowych i rachunki czekowe".

„Ogólny przyrost wkładów oszczędnościowych w 1937 r. wyniósł zł 40.567.000, w porównaniu do analogicznego przyrostu w 1936 r., który wyrażał się sumą zł 15.201.000, jest przyrostem dla którego określenia przymiotnik „imponujący" nie będzie za jaskrawy. Wzrost wkładów oszczędnościowych w ciągu jednego roku o 20%, to jest bezsprzecznie olbrzymi krok naprzód.

W liczbach bezwzględnych największy przyrost w 1937 r., podobnie zresztą jak i w latach poprzednich, wykazuje KKO m. st. Warszawy. Kasa stołeczna w dn. 31 grudnia 1937 r. zgromadziła 51,1% ogólnej sumy wkładów oszczędnościowych wszystkich 127 Kas woj. centralnych i wschodnich, a z ogólnego przyrostu wkładów w 1937 r. na tę jedną przypadało 52,7%.

„Dla podkreślenia tych możliwości, jakie przedstawiają wojew. centralne i wschodnie, wystarczy zauważyć, że kasy oszczędności 6 omawianych województw, a mianowicie: lubelskiego, wileńskiego, białostockiego, wołyńskiego, poleskiego i nowogródzkiego w dniu 31 grudnia 1937 r. posiadały łącznie wkładów oszczędnościowych na zł 30.127.000, co stanowiło tylko 24% liczby wkładów oszczędnościowych zgromadzonych w kasach oszczędności jednego np. województwa krakowskiego, którego kasy w dniu 31 grudnia 1937 r. posiadały wkładów oszczędnościowych na zł 122.013.000.

Tereny niektórych wojew. wschodnich pod tym względem przedstawiają się jeszcze naprawdę jako tereny nawskroś dziewicze. Tak np. 17 kas oszczędności dwóch województw: poleskiego i nowogródzkiego posiadało łącznie w dniu 31 grudnia 1937 r. zł 3.826.000 wkładów oszczędnościowych, co stanowiło zaledwie 3% wkładów zgromadzonych w tym czasie w jednej Kasie m. st. Warszawy".

„Supremacja kas większych w dziedzinie gromadzenia wkładów oszczędnościowych występuje jeszcze jaskrawiej, gdy zestawimy dane z czterech największych kas oszczędności woj. centralnych i wschodnich. W dniu 31 grudnia 1937 r. wkłady oszczędnościowe w czterech podanych poniżej kasach przedstawiały się jak następuje:

1) KKO m. st. Warszawy zł	**106.657.000**
2) KKO pow. warszawskiego	**27.346.000**
3) KKO m. Łodzi	**6.820.000**
4) KKO m. Wilna	**5.894.000**
Razem zł	**146.717.000**

Te cztery kasy zgromadziły prawie 71% ogólnej sumy wkładów oszczędnościowych wszystkich kas oszczędności woj. centralnych i wschodnich.

Z ogólnej sumy wkładów oszczędnościowych zł 208.397.000 na wkłady osób fizycznych i prawno-prywatnych przypada suma zł 181.267.000, a na wkłady instytucji prawno-publicznych (wśród których największe sumy stanowią fundusze emerytalne pracowników samorządowych) zł 27.130.000".

„Rachunki czekowe w dniu 31 grudnia 1937 r. wynosiły sumę zł 57.508.800, wykazując wzrost w ciągu 1937 roku o zł 10.821.000.

Fundusze własne kas oszczędności (kapitał zakładowy, fundusz zasobowy i inne fundusze) wynosiły w dniu 31 grudnia 1937 r. zł 16.355.000 i wzrosły w przeciągu 1937 r. o zł 655.000".

„W grupie funduszów obrotowych nastąpił w 1937 r. wyraźny spadek. W tymże roku w grupie funduszów w rozporządzeniu kas, pochodzących z wkładów oszczędnościowych, rachunków czekowych i kapitałów własnych kas, ogólny

wzrost przedstawiał się jak następuje:

wkł. oszczęd.	208.397	167.830	40.567
r-ki czekowe	57.508	46.687	10.821
kapitały wł. kas	16.355	15.700	655
Ogółem	282.260	230.217	52.084

2. Stan czynny.

„Najważniejsze pozycje akcji kredytowej stanowią pożyczki wekslowe i pożyczki na skrypty dłużne. Pożyczki na skrypty dłużne w niektórych kasach są zresztą zbliżone do pożyczek wekslowych, gdyż faktycznie zabezpieczone są dodatkowo wekslami z niewypełnionymi datami płatności. Gros sumy pożyczek na skrypty dłużne występuje w dwóch kasach: KKO m. st. Warszawy zł 16.034.000 i KKO pow. warszawskiego — zł 8.644.000.

W 1937 r. najsilniejszy spadek wykazują kredyty w rachunkach bieżących, chociaż nie jest to objaw zaznaczający się we wszystkich omawianych kasach, gdyż np. w kasach oszczędności województwa łódzkiego ogólny stan tych kredytów w 1937 roku podniósł się o zł 1.119.000, a mianowicie z sumy zł 1.238.000 do zł 2.357.000".

Wzrost weksli zdyskontowanych w stosunku do stanu z dnia 3.12.1936 r. był bardzo znaczny i wynosił 42%. Mimo tego wzrostu w 1937 r. stan weksli zdyskontowanych na dzień 31.12.1937 r. (zł 14.155.000) wynosił tylko 4% ogólnej sumy bilansowej omawianych kas wynoszącej zł 340.559.000".

„Bardzo wyraźna poprawa nastąpiła również, jeżeli chodzi o weksle protestowane; stosunek procentowy weksli protestowanych do ogólnej sumy podanych w powyższym zestawieniu pozycji akcji kredytowej z 4,5% wg stanu z dn. 31.12.1936 r. spadł do 2,7% wg stanu z dnia 31.12.1937 r.

Jak podaliśmy powyżej przy omawianiu stanu biernego, wzrost w 1937 roku funduszów będących w rozporządzeniu kas oszczędności a pochodzących z kapitałów własnych, wkładów oszczędnościowych i rachunków czekowych wyrażał się sumą zł 52.043.000 przy stosunkowo niewielkim tylko spadku o złotych 1.775.000 funduszów obrotowych, pochodzących z kredytów udzielonych kasom oszczędności przez inne instytucje kredytowe".

„Dalszym odpowiednikiem wzrostu funduszów obrotowych omawianych kas jest wzrost następujących trzech pozycji w aktywach:

1) gotówka w kasach, waluty obce i sumy do natychmiastowej dyspozycji na rachunkach bieżących w instytucjach kredytowych, czyli tzw. rezerwy pogotowia płatniczego pierwszego stopnia płynności, wzrosły z kwoty zł 32.569.000 na dzień 31.12.1936 r. do kwoty złotych 47.761.000 na dzień 31.12.1937 r., czyli o zł 15.192.000. Rezerwy te stanowiły prawie 18% stanu wkładów oszczędnościowych i rachunków czekowych. Uwzględniając ponadto zł 4.269.000 lokat na rachunkach korespondencyjnych „Nostro" i „Loro", stanowiących w części sumy bardzo łatwe do zmobilizowania, niewielką sumę wykorzystanego redyskonta, zł 3.886.000 oraz znaczne możliwości zastawu papierów wartościowych (zastaw papierów wartościowych na dzień 31.12.1937 r. wynosił tylko zł 118.000), otrzymamy obraz bardzo znacznych rezerw pogotowia płatniczego pierwszego i drugiego stopnia płynności, jeżeli chodzi o liczby ogólne, a zatem i przeciętne dla kas oszczędności wojew. centralnych i wschodnich;

2) papiery wartościowe stanowiące własność kas wzrosły z sumy złotych 36.996.000, wg stanu z dnia 31.12.1936 r., do sumy zł 58.157.000, czyli o złotych 21.161.000. Jest to najwyższa pozycja wzrostu aktywów w 1937 r. Stan papierów wartościowych w jednym roku podniósł się o 57%. Ze sprawą tą wiąże się szereg ważnych problemów, których rozpatrzenie przekraczałoby ramy niniejszego artykułu;

3) nieruchomości wzrosły z sumy zł 8.823.000, wg stanu z dn. 31.12.1936 r., do zł 9.767.000, wg stanu z dnia 31.12 1937 r., czyli o zł 944.000".

3. Rachunki wynikowe.

„Rachunki wynikowe przedstawiały się jak następuje: nadwyżka wpływów nad wydatkami w 1937 r. wynosiła zł 4.213.000, podczas, gdy w 1936 roku wynosiła tylko zł 2.655.000".

4. Straty z lat ubiegłych.

„Porównanie danych liczbowych z łącznego bilansu 127 kas samodzielnych, dające bezsprzecznie pogląd na ogólne tendencje rozwojowe, ma niestety jedną wadę. Liczby ogólne, podane łącznie dla wszystkich kas, siłą rzeczy niwelują zarówno bardzo dobry stan niektórych kas, jak i zakrywają stosunkowo słabe wyniki w innych kasach".

WIEŚ JUŻ PALI WĘGIEL — „PALIWO" JEJ W TYM UŁATWIA I DOPOMAGA

W czasach, kiedy dobrobyt Polski poczyna się budować na wzroście siły nabywczej jak najszerszych warstw społeczeństwa, należy z uznaniem podkreślić niezwykle celową inicjatywę, na jaką zdobył się polski przemysł węglowy. Wiemy doskonale, że wiecznym problemem tego przemysłu była sprawa rozpowszechniania węgla jako paliwa wśród tych mas mieszkańców Polski, które go dotychczas nie znały i nie stosowały, a więc wśród milionowych mas wiejskich.

Było to doprawdy tragicznym niemal nieporozumieniem, że olbrzymia większość mieszkańców kraju, który przyroda wyposażyła w bogate złoża węgla kamiennego, że tam masa ludności nie korzystała z dobrodziejstw w jakie je szczodrze Opatrzność zaopatrzyła, że zamiast węgla stosowała jako środek opałowy drzewo, niejednokrotnie z wielką stratą dla naszego drzewostanu i ze stratą dla samego siebie.

A przecież węgiel jest najlepszym i najtańszym paliwem. Gdy wartość cieplna jednego kilo węgla wynosi do 8.000 jednostek cieplnych, to drewno twarde daje ich zaledwie i to najwyżej do 4.000, a torf — do 3.000 jednostek cieplnych. Gdy jeden metr przestrzenny drzewa, wagi około 500 kg kosztuje średnio 10 zł, to 220 kg węgla, dającego tyleż ciepła, co wymieniona wyżej ilość drzewa, kosztuje średnio 7.48 gr. Węgiel spala się powoli i równomiernie, żarzy się długo, dlatego też palenie węglem daje ciepło na czas dłuższy. Drewno spala się szybko, daje chwilowe ciepło, ale to ciepło szybko uchodzi, a już mokre drewno źle się pali i daje bardzo mało ciepła. Nawet przewóz węgla jest o wiele oszczędniejszy, gdyż na 1 furmance możemy przewieźć taką ilość węgla (10—15 metrów), który nam da tyle ciepła, co drewno, przywiezione na 3 lub 4 furmankach. I co jeszcze: drewno musi być pocięte i porąbane, co wymaga pracy i powiększa koszt opalania drzewem, natomiast z węglem nie ma tych kłopotów.

Zdając sobie sprawę z tej przewagi węgla nad drzewem, ze znaczenia jakie ma spożycie jego dla zatrudnienia naszych górników, wzrostu dobrobytu i postępu dla wsi—polski przemysł węglowy powołał w sierpniu r. ub. firmę „Paliwo" sp. z o. o. w Katowicach, ul. Powstańców 46, która podjęła szeroką propagandę spożycia węgla, aby zastosowanie jego wprowadzić tam, gdzie go jeszcze nie palono, a więc przede wszystkim we wsiach naszych i miasteczkach. Dzięki tej inicjatywie, poprzez zwiększenie spożycia węgla, zwiększy się zatrudnienie rzesz górników, zahamuje się bezrobocie i to nie tylko robotników przemysłu węglowego, lecz również i ludności wiejskiej. Wystarczy, gdy nadmienimy, że firma „Paliwo" już po kilkumiesięcznej działalności stworzyła przeszło 300 składów komisowych, rozsianych po całej Polsce, dając możność zarobkowania licznym mieszkańcom wsi, którzy obok licznych spółdzielni, zaczęli trudnić się sprzedażą węgla.

Największą jednak zasługą firmy „Paliwo" będzie to, że obniżyła ona i ustaliła specjalne ceny węgla. W jaki sposób było to możliwe? Oto na cenę ustanowioną przez firmę „Paliwo", która jest wyraźnie uwidoczniona w miejscach sprzedaży, składają się koszty wydobycia węgla przez kopalnię, następnie koszty przewozu oraz prowizja komisowa. Dzięki takiemu zorganizowaniu sprzedaży, węgiel sprzedawany przez placówki firmy

„Paliwo“ jest tańszy od cen normalnych na rynku. Zasada: duża sprzedaż — mały zysk, oto co zapewnia akcji firmy „Paliwo“ powodzenie i rozpowszechnia węgiel wśród milionowych rzesz wiejskich.

Firmę „Paliwo“ założyły wszystkie kopalnie węgla z naszych zagłębi węglowych: Dąbrowskiego, Górnośląskiego i Krakowskiego. Każda kopalnia dostarcza węgiel na sprzedaż firmie „Paliwo“ w stosunku do swego wydobycia. Organizacja sprzedaży jest tak pomyślana, że nawet najodleglejsze miejscowości, położone z dala od stacyj kolejowych, są w węgiel zaopatrywane stale, co w naszych warunkach klimatycznych, srogich zimach, przy braku drewna opałowego posiada niemałe znaczenie.

To też nic dziwnego, że przy tak starannej organizacji sprzedaży już 4/5 mieszkańców, do niedawna pozbawionych możności zaopatrzenia się w węgiel, poznało już dobrodziejstwo tego cennego paliwa i wprowadziło węgiel na wieś, czy do małych miasteczek. Już obecnie sprzedaż miesięczna węgla przez placówki „Paliwo“ przekracza 15.000 ton. W przyszłym sezonie będzie zdwojona ilość miejsc komisowej sprzedaży, tak, że i sprzedaż wzrośnie i pozwoli zatrudnić szeregi bezrobotnych górników oraz włościan, chętnych do zajęcia się sprzedażą węgla.

Pomyślała firma „Paliwo“ również o innych rzeczach. Dużą przeszkodą w rozpowszechnianiu węgla są przestarzałe piece, których konstrukcja nie pozwala stosować węgla na opał. Ażeby i tę przeszkodę usunąć, firma „Paliwo“ za pośrednictwem swych punktów sprzedaży sprzedaje za bezcen komplety odpowiednich rusztowań i drzwiczek do pieców, a w projekcie jest nawet mowa o zaangażowaniu odpowiedniej ilości zdunów, którzy zajęliby się odpowiednią przeróbką pieców.

Możemy śmiało stwierdzić, że rozwiązanie problemu zaopatrywania milionowych mas wiejskich w węgiel zostało nareszcie gruntownie przemyślane, dobrze zorganizowane i powierzone we właściwe ręce firmy „Paliwo“, której prace dotychczasowe w tym kierunku pozwalają wróżyć, że uwieńczy je kompletne powodzenie.

GIEŁDY I RYNKI TOWAROWE

	Żyto[1])	Pszen.[1])	Owies[1])	Jęczm[1]) brow.	Siemie lniane[2])
Warszawa	21.25-21.75	29.75-30.25	21.50-22	20-20.50	47.50-48.50
Poznań	20.25-20.50	26.25-26.75	20-20.50	18.50-18.75	—
Wilno	19.75-20.25	—	—	—	—
Lwów	—	—	—	—	—

[1]) Za 100 kg, [2]) za 100 kg.

Wydawca: w imieniu Spółdz. Wyd. „Skarbona Wiejska“ (w organizacji) J. Długokęcki

REDAKTOR: MARIAN GRABOWSKI

Drukarnia Zw. Zaw. Pracow. Sam. Terytor. R. P., Warszawa, Al. Jerozolimska Nr 85